

Biesiadne, Pieszczotka

Raz ją ujrzałem: w białej sukience

Siedziała w oknie z kotkiem na ręce

I Paluszkami pieściła kotka.

Mała, miła pieszczotka.

I pomyślałem: jeszcze za wcześnie

Budzić serduszko, co jeszcze we śnie..

I unikałem dziewczynki białej

Prawie, prawie rok cały.

Znąw ją ujrzałem gdy w oknie stała:

Dojrzała panna. Kotka głaskała.

Nagle mnie naszło marzenie słodkie:

"Jutro będę jej kotkiem!"

I kiedy w sobie tłumiłem zapał

"Och!" - wykrzyknęła. 'To kot podrapał".

Tak pomyślałem z czułością o niej.

"Jutro kota pogonię!"

Wtem wiatr firankę za nią uchylił

Idiotę robiąc ze mnie w tej chwili.

Bo to nie kot był jej krzykom winny,

Ale, kurde, kto inny!